Nr. 4 Kraków, sobota 5 stycznia 1918. Rocznik XXVII.

3 K miesięcznie z odsyłką.
W Niemczech miesięcznie 2 m. 50 f.; za granicą 4 fr

Cena numeru pojedynczego 12h

Reklamacye otwarte są wolne od opłaty pocztowej. — Redakcya rękopisów nie zwraca i bezimiennych listów nie uwzględnia.

NAPRZÓD

Organ centralny polskiej partyi socyalno-demokratycznej.
Wychodzi codziennie o godzinie 6 wieczorem.

Redakcya i Administracya
Kraków, Dunajewskiego 5
Telefon Redakcyi Nr. 396.
Telefon Administracyi Nr. 310
Konto czekowe Nr. 34.095.
Fach pocztowy na listy Nr. 116
Adres telegr.: Naprzód Kraków

Dział inseratowy:
ul. Grodzka L. 13, II. p.
Telefonu Nr. 1354.
Konto czekowe 910.

Ceny ogłoszeń: Za miejsce wiersza petitem pierwszy raz 40 h następny 30 h, w nadesłanem 1 K.

Niemiecka komisya główna o rokowaniach pokojowych.

Pańszczyźniane stosunki we wschodniej Galicyi. — Zatarg rosyjsko-rumuński.

Przed wznowieniem rokowań brzeskich.

Koalicya a pokój. — Sprawa samostanowienia narodów na wschodzie.

Dobiega końca 10-dniowa przerwa w rokowaniach brzeskich. Jak wiadomo, została spowodowana zamiarem Rosyi ponownego zaproponowania państwom koalicyjnym, by wzięły udział w rokowaniach. 10 dni upłynęło bez rezultatu i jak dowiadujemy się z telegramów, Trocki zwrócił się do państw koalicyi z odezwą, wyrażając nadzieję, że odrębny pokój Rosyi z czwórprzymierzem spowoduje „otrzeźwienie" koalicyi...

Nie należy jednak sądzić, by ostatnie dni nie przyniosły ż a d n y c h wieści o nowych objawach pokojowych w koalicyi, specyalnie Anglii. Odwrotnie cały szereg telegramów świadczy, że zaniepokojenia w Anglii nie brak i nie brak także objawów, które zdają się wyrażać chęć zrewidowania celów pokojowych i wkroczenia na drogę kompromisu. Dziś n. p. telegram z Petersburga donosi, że ambasadorzy koalicyjni tamtejsi postanowili donieść swym rządom, iż koalicyi nie pozostaje nic innego, jak wdrożyć wspólnie z Rosyą rokowania z czwórprzymierzem.

Co należy sądzić o tych objawach pokojowych? Czy istotnie można żywić nadzieję na bliski zwrot pokojowy w państwach koalicyi?

Sądzimy, że tych objawów pokojowych w żadnym razie **nie należy przeceniać.** Pichon, francuski minister spraw zagranicznych, niedawno uroczyście stwierdził, iż mowy niema o pokoju powszechnym. Lloyd George w dwóch mowach tak stanowczo się zastrzegł przeciwko pokojowi bez zwycięstwa i tak ostro zaatakował Niemcy, jako „naród zbrodniczy" — że, jak wiadomo, kanclerz Hertling poczuł się do obowiązku oświadczyć, iż rokowania z podobnymi ludźmi są wykluczone. Wreszcie Orlando, kierownik gabinetu włoskiego, poczynił oświadczenia w podobnym duchu.

Niema żadnej poważnej podstawy do przypuszczenia, iż koalicya na seryo gotowa jest zabrać się do rokowań. Jeśli mimo to pewne objawy zwracają powszechną uwagę, należy je raczej **zrozumieć inaczej...**

Jak mianowicie? Pamiętajmy, że **kwestya kolonij niemieckich** w Afryce i kwestya Alzacyi i Lotaryngii są sprawami, co do których rzecz niezmiernie wątpliwa, by Pichon i Llyod George mógł istotnie porozumieć się z Niemcami. To też raczej należy przypuszczać po stronie koalicyi chęć **symulowania** rokowań w celu 1) uspokojenia poruszonej opinii własnych ludów, a 2) (i to najważniejsze) **celem przeszkodzenia zawarciu odrębnego pokoju.**

Jest to jednak już stara polityka koalicyi — ta polityka przewlekania; na niej Lenin i Trocki znają się dobrze — i jak „Vorwaerts" donosi — zastrzegają się z góry przeciwko wszelkim próbom przewlekania.

To też prasa niemiecka naogół nie wierzy w ostatnie objawy rzekomo poważnego zwrotu pokojowego w koalicyi. Tak n. p. „Frankfurter Ztg." podkreśla, że wprawdzie Niemcy nie mają potrzeby z góry odrzucać ewentualnej gotowości Anglii do udziału w rokowaniach pokojowych, lecz zastrzega się, iż Niemcy mają pewne **minimalne żądania,** od których nie odstąpią w żadnym razie. Są to n. p. 1, nienaruszalność terytoryów własnych i sojuszniczych (żądania więc Francyi co do Alzacyi i Lotaryngii odpadają), 2, nowe uregulowanie kwestyi kolonialnej w zakresie sprawiedliwym i możliwym do przyjęcia przez Niemcy, 3, wolność mórz i t. d.

Z tego wszystkiego wynika, że na froncie zachodnim z większem prawdopodobieństwem można oczekiwać nowych wielkich starć zbrojnych, n. p. ofenzywy niemieckiej, której spodziewa się prasa neutralna, niż rokowań o rozejm.

Nadzieje więc w dalszym ciągu koncentrują się na froncie wschodnim — czy i kiedy tu przyjdzie do pokoju? Wraz z postawieniem tego pytania wysuwa się na porządek dzienny kwestya znanego konfliktu breskiego w prawie opróżnienia zajętych terytoryów. Niemcy, jak wiadomo, nie zgodziły się na opróżnienie zajętych terytoryów, aby plebiscyt ludu w sprawie formy dalszego istnienia mógł się odbyć bez przeszkód.

Ten konflikt, na którym koncentruje się powszechna uwaga, zapewne stanie się przedmiotem rokowań najbliższych. Rosyanie obstają, jak wiadomo, przy swem żądaniu opróżnienia okupowanych obszarów (w tej liczbie Królestwa). Czy znajdzie się wyjście z tego konfliktu? Prawdopodobnie — jeżli zważyć, iż obie strony mają bardzo ważne wewnętrzne i zewnętrzne powody do jaknajszybszego pomyślnego załatwienia stosunków na wschodnim froncie.

Zwróćmy jednak uwagę na jeden charakterystyczny objaw. Oto część prasy niemieckiej, przytem z obozu większości parlamentarnej, gorąco **popiera politykę niemiecką w Brześciu,** występując więc przeciwko opróżnieniu Królestwa, Litwy etc. Taka n. p. centrowa „G e r m a n i a" dowodzi, że wprawdzie Niemcy zgodziły się zasadniczo na pokój bezaneksyjny, lecz tylko na ten wypadek, jeśli pokój będzie powszechny, w przeciwnym razie nie należy wypuszczać z rąk ważnych zastawów, gdyż w ten sposób nastąpiłoby osłabienie niemieckiego stanowiska wobec państw zachodnich.

Jeszcze ciekawszych rzeczy dowiadujemy się od „Frankf. Ztg.", organu postępowego. Powiada on, że jeśli Niemcy mają z Rosyą pertraktować na platformie bezaneksyjności, to nie znaczy to, by Niemcy miały zrezygnować z takiego terytoryalnego i politycznego ugrupowania na wschodzie w Polsce, Litwie i Kurlandyi (a także zresztą na Bałkanie, aby ono dało Niemcom **gwarancyę bezpieczeństwa i trwałego pokoju."**

Nie ulega więc wątpliwości, że uznanie teoretycznie przez Niemców „prawo samostanowienia" Polaków, Litwinów i t. d. w p r a k t y c e Niemcy zechcą ukształtować tak, jak to odpowiada ich interesom. Na tem tle w Brześciu zapewne ponownie wywiąże się kontrowersya niemiecko-rosyjska, która prawdopodobnie zakończy się jakimś kompromisem.

Ciekawe są pod tym względem rozpoczęte obrady berlińskiej parlamentarnej komisyi głównej, w której centrowiec akceptował stanowisko rządu, zaś socyalista żądał usunięcia „nacisku" wojskowego w terytoryach okupowanych; czy jednak ów mowca socyalistyczny żądał zupełnego usunięcia się okupantów — nie wiemy.

Tak więc dwie sprawy teraz zajmą naszą uwagę, polityka koalicyi wobec odrębnych pertraktacyj brzeskich, oraz kwestya desokupacyi Królestwa, Litwy, Kurlandyi i t. d. przez Niemców.

* *

Litwa zrywa węzły z Rosyą.

Berlin, 3 stycznia.

(Biuro Wolffa.) Najwyższa litewska Rada narodowa w Szwajcaryi, którą uznały wszystkie litewskie organizacye na Litwie, w Rosyi, Ameryce i Szwajcaryi, jako najwyższe przedstawicielstwo litewskiego narodu, powzięła następującą uchwałę:

1. Litewski naród uważa już teraz **wszystkie węzły, wiążące go z państwem rosyjskiem, za zerwane.**

2. Powołując się na uznaną przez mocarstwa zasadę, że wszystkie narody mają samostanowić o swoim losie, ma litewski naród prawo i obowiązek wziąć swoje losy we własne ręce i spowodować, **ażeby jego niezawisłość została uznaną przez mocarstwa.**

Buchanan radzi L. George'owi poczynić ustępstwa

Z Petersburga donoszą, że Buchanan miał w swej ostatniej relacyi do Lloyda Georgea wskazać na to, że byłoby rzeczą pożądaną, aby koalicya poczyniła w sprawie rokowań pokojowych ustępstwa.

Manifest Trockiego do koalicyi w sprawie pokoju.

Trocki wystosował manifest do narodu rosyjskiego i do narodów sojuszniczych, w którym między innymi powiada:

Pokój odrębny będzie niezawodnie **ciężkim ciosem dla sojuszników,** zwłaszcza dla Francyi i Włoch, ale właśnie ta okoliczność będzie musiała rządy sojusznicze doprowadzić do opamiętania. Konferencya pokojowa rozpoczęła się programem najrychlejszego zawarcia pokoju ogólnego na podstawie porozumienia. **Jeżeli sojusznicy chcą skorzystać z tej ostatniej możliwości zawarcia ogólnego pokoju, to mogą rozpocząć rokowania za pośrednictwem jednego z państw neutralnych.** Dla tych rokowań **rząd rosyjski żąda zupełnej jawności** i jest skłonny pod tym warunkiem wziąć w nich udział.

Parlament niemiecki nie będzie zwołany.

Berlin. (B. Wolffa). Konwent seniorów parlamentu uchwalił, że **plenum parlamentu nie powinno być w najbliższym czasie zwołane.** Wczoraj przed południem odbyły frakcye posiedzenia.

Udział Ukrainy w rokowaniach a państwa centralne.

Wiedeń, 3 stycznia.

Jak podają dzienniki, **na notę generalnego sekretaryatu ukraińskiego do stron wojujących, jakoteż do zastępcy centralnej Rady w Brześciu Litewskim,** w której to nocie wyłuszczono stanowisko generalnego sekretaryatu do rokowań pokojowych i uzasadniono żądanie, aby zastępcy demokratycznej republiki ukraińskiej uczestniczyli w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim, nadeszła do rządu ukraińskiego telegraficzna **odpowiedź rządów czwórprzymierza, uznająca konieczność uczestniczenia zastępców ukraińskiej demokratycznej republiki** w rokowaniach pokojowych w Brześciu Litewskim.

Niemcy, Austro-Węgry, Bułgarya i Turcya uważają za konieczne oświadczyć, że są gotowe powitać przy rokowaniach pokojowych zastępców demokratycznej republiki ukraińskiej. Równocześnie wskazują oni na to, że zastępców ukraińskich byliby także powitali przy rokowaniach o r o z e j m.

Jak się dowiadują dzienniki, odpowiedź czwórprzymierza na notę ukraińską nastąpiła w porozumieniu z delegacyą rosyjską, która delegacyę ukraińską uważa za część składową delegacyi rosyjskiej.

Ludowcy a rokowania pokojowe.

Wedle informacyi „Piasta", odbyło się 29 grudnia w Krakowie posiedzenie parlamentarnego klubu posłów ludowych, na którem, między innemi uchwalono rezolucyę następującą:

„Klub stwierdza, że sprawa polska jest **międzynarodową** i tylko przez przedstawicielstwo wszystkich państw i narodów i przy współudziale Polaków ostatecznie rozstrzygniętą być może.

„Klub stwierdza, że państwo polskie ma pełne **prawo do wzięcia udziału** przez swych przedstawicieli w układach pokojowych, jakie się rozpoczęły z Rosyą.

„Klub stoi na stanowisku, że przedstawiciele Polski przemawiać i działać muszą imieniem wszystkich dzielnic Polski, i jako upełnomocnieni zastępcy całego narodu.

„Klub posłów wzywa Koło polskie, aby jedno-

myślną uchwałą przyjęło powyższe rezolucye i zsolidaryzowało się ze stanowiskiem klubu P. ... "

Delegaci jadą do Brześcia przez Warszawę.

Biuro Wolffa donosi 3 b. m.: Osobnym pociągiem przejechali tędy delegaci pokojowi Niemiec i Turcyi. W tymsamym pociągu znajdował się także generał Hoffmann i delegaci bułgarscy. — Na zaproszenie sekretarza stanu dr Kuehlmanna udaje się prof. Orlik do Brześcia Litewskiego, aby zebranych tam polityków utrwalić w obrazie.

Pańszczyzna panuje we wschodniej Galicyi.

Nadużycia obszarników.

W „Kur. Lwowskim" ks. Szydelski w artykule „Caveant"... zwraca uwagę na smutne stosunki, panujące we wschodniej Galicyi, które są de facto przywróceniem pańszczyzny i w obecnych czasach podniecenia, spowodowanego agrarnemi zarządzeniami bolszewików mogą się stać — zdaniem autora — bardzo groźne.

Idzie — kończy ks. Sz. — o stosunek wsi do dworu, o rozgoryczenie, **jakie rośnie na wielu miejscach coraz bardziej wśród ludności nawet spokojnej i uczciwej przeciw panom po dworach**, a to wskutek gospodarki, jaka tam panuje, wskutek bezwzględnego stosowania **przymusu do robocizny** na pańskiem i wskutek płacenia **zbyt niskich taks** za tę robociznę podług taryfy.

W pewnej miejscowości, w której przebywałem jeszcze podczas okupacyi rosyjskiej, stosunek rządców i oficyalistów dworskich do miejscowej ludności i do żon po sługach powolanych do wojska miał być bardzo twardym. Żołnierze rosyjscy, widząc to twarde obchodzenie się dworu z ludnością, mieli spalić z tego wyłącznie powodu część budynków dworskich. Obecnie zaś **nadużywa się żandarmów i taryfy na robociznę**, przez co dla tej ludności nastały **czasy najgorszego rodzaju pańszczyzny.**

Prawda, że wydane jest prawo o przymusowej pracy dwa dni w tygodniu na pańskiem i że po powiatach istnieje prawnie ogłoszona taryfa maksymalna za różne rodzaju robocizny, że więc dwory pod względem formalnym nic złego nie czynią, korzystając z tych dla nich dobrodziejstw w całej pełni.

Ale nie wszystkie dwory uciekają się do żandarmów, nie wszystkie poprzestają na owej taryfie i to samo już świadczy, że należy w tych sprawach postępować oględnie i umiarkowanie, tymczasem dzieje się niekiedy **jak najgorzej!**

Dwór, który we wsi posiada około 600 mórg pola pod uprawę, ma trzymać tylko 2 pary koni, zresztą uważa za korzystniejsze dla siebie uprawiać pola końmi chłopskimi, płacąc podług taryfy. Takie gospodarowanie wywołuje wśród ludności nawet spokojnej **straszne rozgoryczenie**, zwłaszcza, że dwór ten dla ludności miejscowej, zwłaszcza gdy idzie o drobne szkody lasowe, nakłada i ściąga kary zbyt wysokie, a sprawy opału wcale jej nie ułatwia. Ci, których to dotyczy, kończy ks. Szydelski, wiedzą chyba doskonale, w jakich żyjemy czasach, co nam grozi i grozić może, a wiadomo, że w chwilach katastrofy obok winnych cierpią i niewinni. Ostrożnie tedy ze stosowaniem przymusu bezwzględnego, z płaceniem minimalnych i **wprost śmiesznych** taks taryfowych.

Gospodarowanie jest dzisiaj ciężkie, ale ciężkie dla wszystkich, a znam przykłady, że pewien Niemiec bez kapitału i majątku wziął większą dzierżawę i zrobił w czasie zbyt krótkim majątek. — **Czemuż więc kobieta czy dziewczyna pracą prawie za darmo ma tego pana bogacić?**

Likwidacya Szczypiorna.

„Dziennik Narodowy" donosi:

Jak słychać warszawskie władze niem. postanowiły nareszcie przeprowadzić likwidacyę Szczypiorna, względnie obecnie już Łomży. Likwidacya ma się odbyć w ten sposób, iż wszyscy internowani mają być rozpuszczeni do domów. Ma się to stać w najbliższym czasie.

W ten sposób usunięty zostałby nareszcie cierń, który tyle wywoływał boleści w społeczeństwie.

Adres artystów teatrów warszawskich do Szczypiorna.

Wszyscy artyści teatrów warszawskich z okazyi świąt, wysłali następujące pismo do internowanych legionistów:

Niezłomnym żołnierzom Benjaminowa, Rastattu i Szczypiórna, artyści teatrów warszawskich przesyłają życzenia świąteczne.

Adres, wykonany na pergaminowym olbrzymim papierze, zaopatrzony artystycznie ułożonemi kolumnami podpisów.

Uchwała Rady miejskiej Nowego Sącza w sprawie internowania Legionistów.

Na posiedzeniu Rady miasta N. Sącza w dniu 20 grudnia 1917 zapadła jednomyślnie następująca uchwała:

„Upłynęło 3 lata od chwili oswobodzenia naszego miasta od inwazyi, do czego w niepośledniej mierze przyczynili się Legioniści polscy pod wodzą Józefa Piłsudskiego, którego Rada miasta mianowała honorowym obywatelem. Dziś ci nasi oswobodziciele w znacznej części są internowani, a Wódz ich uwięziony. Wobec tego Rada miasta uchwala zwrócić się do Koła polskiego z żądaniem, by użyło wszelkich wpływów w sferach miarodajnych, celem uzyskania uwolnienia Komendanta Józefa Piłsudskiego oraz internowanych legionistów".

Z Królestwa Polskiego.

P. P. S. o rokowaniach pokojowych.

W ostatnim numerze „Jedności Robotniczej" czytamy:

Polska Partya Socyalistyczna nie wzięła udziału w zwołanym przez „Klub pracy narodowej" zebraniu międzypartyjnem, mającem na celu omówienie udziału Polski w rokowaniach pokojowych.

P. P. S. odpowiedziała na zaproszenie, że zgromadzenie tak różnorodnych żywiołów nie może powziąć decyzyi, któraby ją zadowolić mogła.

P. P. S. nie widzi możności naradzania się w tej sprawie z grupami, **które nie stoją na stanowisku całkowitej niepodległości i demokratycznej realizacyi prawa stanowienia o sobie.**

P. P. S. domaga się jaknajrychlejszego zwołania **konstytuanty, która jedynie dać może realny wyraz naszemu stosunkowi do rokowań pokojowych.**

Oświadczenie lewicy niepodległościowej w sprawie Litwy.

Wobec toczących się na froncie wschodnim rokowań pokojowych, stronnictwa niżej podpisane oświadczają co następuje:

1. Wszystkie czynniki demokratyczne i ludowe w społeczeństwie polskiem uznają w całej pełni prawo narodów Litwy i Białorusi do samodzielnego stanowienia o własnym losie i do niezawisłego bytu państwowego.

2. Ustalenie granic wschodnich państwa polskiego, rozstrzygnięcie sprawy Wilna oraz innych terytoryów dawnego Wielkiego Księstwa Litewskiego o ludności przeważnie polskiej, dokonane być winno jedynie przez zgodne porozumienie Konstytuanty Polski oraz Konstytuanty Litwy, przez porozumienie, oparte na woli miejscowej ludności, wyrażonej w drodze plebiscytu.

Stronnictwa są przeświadczone, że domokracya litewska pojmuje dobrze głęboką wspólność interesów, łączących Polskę i Litwę, i że wolny związek państwowy obu tych krajów stanie się niebawem rzeczywistością.

Polska Partya Socyalistyczna
Polskie Stronnictwo Ludowe.
Stronnictwo Niezawisłości Narodowej.
Zjednoczenie Stronnictw Demokratycznych.
Warszawa, 25 grudnia 1917 r.

Z Rosyi.

Wpływy bolszewickie na Ukrainie rosną.

Pet. Ag. tel. donosi dn. b. m.: Siła Sowietu na Ukrainie wzrasta z każdym dniem. Jekaterynosław znajduje się całkowicie w rękach Sowietu. — Przyspieszono przygotowania do wysyłki zboża na północ. Wpływ bolszewików wzrasta z dnia na dzień.

Konflikt Rosyi z Rumunią.

Petersburg. (Pet. ag. tel.). Komisarz dla spraw zagranicznych ogłasza: **Władze rumuńskie zaprosiły do siebie wszystkich członków komitetu w Jassach pod gwarancyą pełnego bezpieczeństwa, potem uwięziły z zamiarem, aby ich wszystkich stracić,** czemu jednak przeszkodzili kozacy. Wobec takich karygodnych działań **wezwaliśmy posła rumuńskiego, aby nam jeszcze dziś podał, jakie zarządzenia do tej pory podjęto, aby ukarać zbrodnicze żywioły w kołach rumuńskich oficerów i biurokracyi,** które odważyły się podnieść rękę przeciw rewolucyi rosyjskiej. **Poselstwo rumuńskie ostrzegliśmy usilnie, że nie ścierpimy żadnej kontrakcyi** ani przeciw rosyjskim rewolucyonistom, ani przeciw rumuńskim rewolucyonistom i socyalistom.

Aresztowania w biurze związku konstytuanty.

Reuter donosi z Petersburga: Na czele uzbrojonych żołnierzy wtargnął komisarz rządowy z polecenia komisaryatu ludowego do biura związku konstytuanty i uwięził wszystkie znajdujące się tam osoby.

Komunikat austryacki.

Wiedeń, 4 stycznia.

Urzędowo donoszą 4 stycznia:

Wschodni teren wojny:

Rozejm broni.

Włoski teren wojny:

Nie było ważniejszych wydarzeń.

Szef sztabu generalnego.

Z ostatniej chwili.

Udział Polaków w rokowaniach pokojowych

„N. Fr. Presse" donosi: W poniedziałek otrzymał rząd polski w Warszawie oficyalne uwiadomienie ze strony państw centralnych, że godzą się na żądanie, by przedstawiciel Polski uczestniczył w rokowaniach w Brześciu Litewskim, o ile rokowania dotyczyć będą nowoukształtowania się stosunków w Królestwie Polskiem.

Rada regencyjna upoważniła prezydenta ministrów Kucharzewskiego do zastępowania interesów polskich w Brześciu Litewskim.

KRONIKA.

Kraków, piątek 4 stycznia.

Zebranie Rady państwa 15 stycznia. Jak podaje „Korrespondenz Austria", Rada państwa ma się zebrać dnia 15 stycznia.

Karty restauracyjne i jednolity jadłospis. Zaprowadzenie kart restauracyjnych — jak donosi „Neues Wiener Journal" — ma wkrótce nastąpić. Urząd żywnościowy ma wziąć w swoje ręce zaopatrywanie restauracyj w mąkę, mięso, jarzyny, a nawet w ser. Równocześnie z zaprowadzeniem kart restauracyjnych nastąpi zaprowadzenie jednolitego jadłospisu, a to zarówno na obiad, jak i kolacyę. Każdy stołownik oddawać będzie cały odcinek karty mącznej, a nie jak dotąd połowę. Ceny najwyższe wynoszą 6 koron, najniższe 3 korony za „menu". Restauratorzy oświadczają, że przy cenie 3 koron będą dawać 5 dekagramów mięsa, przy cenie 6 koron 10 deka.

Zaliczki dla nauczycieli ludowych. Urzędowo donoszą: Jak wiadomo, Izba posłów na posiedzeniu z dnia 3 listopada 1917 upoważniła rząd do dania reprezentacyom krajowym do dyspozycyi kwot ze środków państwowych, celem przyznania nauczycielom szkół ludowych i wydziałowych jednorazowego dodatku na sprawunki. Rząd oświadczył gotowość dania do dyspozycyi na ten cel 70 milionów koron. W wypadkach, w których sobie reprezentacye krajowe tego życzyły, dał rząd do dyspozycyi stosowne kwoty z funduszu 70 milionowego na wypłacenie zaliczek, któreby mogły być wypłacone bez czekania na ułożenie szematów rozdziału wspomnianego jednorazowego dodatku.

Kradzieże pocztowe. Dzienniki wiedeńskie donoszą: Od dłuższego czasu zajmowała się policya kradzieżami posyłek pocztowych w Wiedniu i w tym celu urządziła na większą skalę akcyę dozorowania. Stwierdzono, że znaczna część posyłek ginęła podczas przewozu z urzędów poctowych na dworce kolejowe. Mianowicie do przewożenia posyłek pocztowych używane są także wozy meblo... Woźnice pocztowi w porozumieniu ze złodziejami, jadąc na dworce, wybierali z umysłu ulice, jak najmniej oświetlone. Wtedy otwierano wozy i kradziono posyłki, które sprzedawano paserom. Szkody dochodzą do kroci tysięcy. O kradzieży świadczy także ogromna liczba reklamacyj. — W ostatnich dniach rozpoczęła policya aresztowania. Uwięziła 38 osób, przeważnie woźniców pocztowych i robotników pomocniczych. Uwięziono także kilku paserów.

Wolno pisać do Rosyi. Z Wiednia donoszą, że już nastąpiło przywrócenie bezpośredniego połączenia pocztowego między państwami centralnemi a Rosyą. Listy muszą być jednak niezapieczętowane, gdyż będą podlegać cenzurze wojskowej.

Do Bordeaux zawinęły okręty z wojskiem polskiem. Biuro Wolffa donosi: Według doniesienia Agencyi Havasa z dnia ... grudnia z Bordeaux, pierwszy amerykański oddział polskich ochotników przybył tamże tego dnia. Ochotników powitał zastępca komenderującego generała, władze miejscowe i paryska delegacya samodzielnej armii polskiej z podpułkownikiem Maciejowskim na czele

Niemiecka parlamentarna komisya główna a rokowania pokojowe.

Sprawa samostanowienia narodów. — Zdania centrowców i soc. demokratów.

Berlin. (B. Wolffa.) Główna komisya odbyła wczoraj zebranie, aby zająć stanowisko wobec rokowań w Brześciu Litewskim. Kanclerz państwa hr. Hertling oświadczył, że rząd skorzysta ze sposobności, ażeby zdać sprawę z dotychczasowego przebiegu rokowań pokojowych i wysłuchać życzeń i inicyatywy przedstawicieli ludu.

Podsekretarz stanu Busche przedstawił następnie szczególne trudności, które zaszły przy postawionych przez Rosyę sprawach terytoryalnych.

Rosyanie trzymali się zasady, że podstawą rokowań musi być prawo samostanowienia o sobie ludów i że to prawo posiada każda narodowość, aż do oddzielenia się od danego związku państwowego. To stanowisko zadokumentowali oni także w sprawie Finlandyi.

Potem przemówił poseł Erzberger z centrum, który oświadczył, że centrum zgadza się w ogólności ze stanowiskiem, zajętem przez przedstawiciela rządu w Brześciu Litewskim. Dla tamtejszych rokowań tworzyły podstawę wywody kanclerza państwa z dnia 9 listopada. Co wtedy zostało wypowiedziane, musi być otwarcie, jasno i bezinteresownie przeprowadzone, mianowicie prawo samostanowienia o sobie ludów z ochroną dla mniejszości. Celem musi być porozumienie nietylko z rządem bolszewickim, — lecz trwały pokój z całym rosyjskim narodem.

Przedstawiciel socyalnych demokratów oświadczył, że leży w interesie państw uznać zasadę samostanowienia o sobie ludów. Życie polityczne w okupowanych obszarach jest hamowane przez nacisk wojskowy, który musi być usunięty i rokowania na wschodzie muszą być doprowadzone do korzystnego wyniku. Jestto wolą niemieckiego przedstawicielstwa ludowego i niemieckiego ludu. Wszechniemieckie próby zniszczenia wyników obrad w Brześciu Litewskim muszą być energicznie odparte.

Dalszy ciąg obrad w piątek przed południem.

Socyaliści włoscy a wojna.

Włoska partya socyalistyczna, która przez cały ciąg wojny z bezwzględną konsekwencyą odmawiała rządowi swego poparcia, uważając z zasadniczych względów socyalnych wojnę za awanturnicze, szkodzące ludowi przedsięwzięcie, stanęła od czasu katastrofy nad Soczą i inwazyi austro-niemieckiej na stanowisku „pokoju domowego" i obrony narodowej. „Int. Corr." kreśli stan stosunków w partyi tak, jak się one przedstawiały w ostatnich miesiącach, poprzedzających katastrofę militarną Włoch.

Kiedy w lipcu ub. roku na konferencyi delegatów podniesiono myśl zwołania kongresu partyjnego dla wyjaśnienia wewnętrznych stosunków, z wielu stron podniosły się silne wątpliwości, będące wynikiem obawy o ewentualny rozłam partyi. Do zdecydowanego wyjaśnienia stanowiska partyi wobec wojny parła mniejsza grupa, gromadząca się koło wydawcy dziennika „Avanti", Serratiego i sekretarz partyjn. Lazzariego, która nie chciała oddawać losów partyi pod komendę frakcyi parlamentarnej i kilku członków zarządu partyjnego. Ostatecznie zdecydowano się ustalić termin zwołania kongresu na listopad. Na te tygodnie przygotowań do niego wypadła wizyta reprezentantów rosyjskiej Rady rob. i żołn. we Włoszech, jakoteż zaburzenia w Medyolanie i Turynie, co dało powód rządowi do represyi względem socyalistów, a ze strony prasy ściągnęło na nich zarzut „leninizmu", idącego na rękę nieprzyjacielowi. Wówczas partya zastrzegła się oficyalnie przeciw tym zarzutom i wezwała ludność do rozwagi i spokoju. Tak stały sprawy z chwilą otwarcia Izby z końcem października. Obie strony przygotowywały się do walki na terenie parlamentarnym. W toku obrad czterogodzinna mowa Turatiego, mająca uzasadnić postawiony przez socyalistów porządek dzienny, a w której mowca protestował przeciw prześladowaniu socyalistycznych zarządów gminnych, w ogólnej swej tendencyi oświadczał, że „partya ma wątpliwości, czy można współpracować z rządem, które atoli rozwiąże bliska przyszłość."

Katastrofa wojenna usunęła odrazu wątpliwości: frakcya stanęła natychmiast na jednej platformie z rządem. 14 listopada oświadczył poseł Prampolini imieniem soc. frakcyi parlamentarnej, że partya odrzuca wprawdzie tak jak poprzednio wszelką odpowiedzialność za smutne wypadki, lecz nie zapoznała nigdy nieuniknionej konieczności wyniklej z chwili dziejowej, ażeby podczas wojny poddać się jej militarnym i obywatelskim wymogom. „Socyalizm — mówił Prampolini — daje człowiekowi odwagę na wszystkie godziny jego życia. Socyalizm nie jest nauką tchórzostwa. Niech teraz wie każdy, który za granicą kraju obecnie na naszem zachowaniu się chce pokładać jakieś rachuby, że my jesteśmy towarzyszami Liebknechta i Fr. Adlera i odrzucamy wszelką politykę gwałtu i przemocy."

Jeszcze namiętniej wezwał Turati w partyjnym piśmie „Critica Sociale" do pokoju domowego i do wspólnej obrony wolności, zagrożonej najazdem, gdyż „miłość nasza wychodzi od nas do ludzkości, a nie od ludzkości do nas. Gdzież jesteście, socyaliści Belgii, Rumunii, Serbii? — Wszystko zasypane pod gruzami, które wróg spiętrzył na waszych wolnościach."

Zarząd partyjny uznał oświadczenie Prampoliniego formułą: „nie godzić się na wojnę, lecz jej także nie przeszkadzać." Także związki zawodowe oświadczyły w swym organie głównym, że nie chcą dłużej „filozofować nad bezmyślnością wojny", lecz uznają obowiązek pokoju wewnętrznego. Socyalistyczne zarządy miast, a zwłaszcza medyolański, prześcigały się w opowiadaniu się za pokojem domowym.

Jedynie „Avanti" wytrwał na swym pierwotnym stanowisku, godząc się na odosobnienie, w jakim pozostał.

Nadzieje, żywione w pierwszych dniach po klęsce włoskiej na wielki przewrót wewnętrzny, zawiodły w zupełności. Klęska nie wywołała rewolucyi, lecz wobec grożącego niebezpieczeństwa socyaliści włoscy stwierdzając, że nie pora jest ustalać, kto ponosi winę za nią, przybliżyli się do zwalczanych dotąd z zasadniczych względów partyi burżuazyjnych jedynie tylko — dla celów obrony narodowej i zagrożonej w swym bycie wolności.

Działalność P. P. S. w Warszawie.

Warszawa, w grudniu.

Obecnie śmiało można powiedzieć, że „społeczeństwo" nasze nie dorosło do zadań, jakie stawia przed nim chwila dziejowa. Niewola — jak podkreśla warsz. korespondent „Robotnika" — wywarła swoje piętno na duszach wielu, brak wiary we własne siły znamionuje przedewszystkiem działalność „mężów opatrznościowych" — którzy... z łaski „opiekunów" mają „kierować" nawą państwowości polskiej.

Brak czynnego ustosunkowania do polityki polskiej daje się zauważyć przedewszystkiem w sferach demokratycznych, wśród tych, którzy winni starać się stanąć na czele budującego się ruchu przeciw nowemu najazdowi, na jaki zamienia się okupacya niemiecka.

Większość narodu zadaje przedewszystkiem pytanie: „Co z nami zrobią? Co będzie z Polską? Bynajmniej nie zapytują się. „Co my mamy robić, by sprawa polska została rozwiązana w myśl naszych interesów"? To wyczekiwanie na zrządzenie opatrzności, czy innych przyjaciół, charakteryzuje najbardziej psychologię polityczną wielu, bardzo wielu, obywateli krau. Ogólna śpiączka, z której nie zbudzili się jeszcze, trwa...

I w takim środowisku rozwijać się musi działalność P. P. S. Tutaj zauważamy bijącą w oczy, stałą prawdę: oto P. P. S., jak zawsze, jest w Polsce jedyną partyą kierowniczą, jedyną organizacyą walki, organizacyą starającą się nadawać wypadkom kierunek, zgodny z interesem najszerszych warstw ludu. Powtarzają się dzieje! Jak niegdyś demokracya polska po rozbiorach jedynie konsekwentnie stawiała sprawę polską, tak dziś stawia ją socyalizm polski.

I klasa robotnicza warszawska rozumie tę swoją historyczną rolę, to posłannictwo dziejowe wypełnia.

Ruch nasz obejmuje już tak szerokie kręgi zorganizowanych robociarzy, iż mogliśmy pokusić się o wystąpienie jawne, by tem pokazać władzom, że jest siła, zdolna walczyć o swoje prawa i interesy.

Po obchodzie Kościuszkowskim, kiedy bojowy znak P. P. S. ukazał się na ulicy, nastąpiło drugie wystąpienie nasze z okazyi 25-lecia działalności naszej partyi. Cześciłśmy je jak przystało na organizacyę, która prowadziła zawsze niezmordowaną walkę o interesy proletaryatu. Dn. 2 grudnia w niedzielę rozlepiono odezwy O. K. R. po całej Warszawie, na drutach porozwieszano sztandary z ognistemi złoskami P. P. S.. Szeregi zorganizowanych towarzyszy wystąpiły na ulicę i z śpiewem rewolucyjnym na ustach, ze sztandarami przeszły ulicą Marszałkowską, nie zaczepiane przez nikogo. Widać było, że policya nie ma wcale ochoty zaczepiać nas, to też pochód został rozwiązany przez samych kierowników zupełnie spokojnie.

Wystąpienie nasze pociągnęło za sobą następnej niedzieli dn. 9 grudnia manifestacyę młodzieży na rzecz Piłsudskiego i internowanych legionistów. Pomimo silnych represyi manifestanci zbierali się kilkakrotnie coraz to w innych punktach miasta.

Pokrzywdzenie górników-żołnierzy.

Otrzymujemy następujące zażalenie ze sfer górniczych:

Przy kopalni nafty w Szaszaczal (komitat M. Sziget) jest zajętych około 50 robotników, którzy poprzednio pracowali w przemyśle naftowym w Borysławiu. Robotnicy ci pracują obecnie w tutejszej kopalni jako żołnierze, nie otrzymując oprócz tak zw. „lehnungu" żadnej zapłaty za pracę. Przy kopalniach naftowych, a także w fabrykach, pracujących dla wojska, dostają robotnicy-żołnierze pełne wynagrodzenie, dlaczegóż norma ta nie obowiązuje wszystkich przedsiębiorstw? Praca górnika, chociaż jest on w mundurze, nie jest mniej ciężka niż cywilnego — dlaczego wbrew ustawie nie otrzymuje żadnego za nią wynagrodzenia?

Przyczyny katastrof kolejowych.

Ze Stanisławowa piszą nam:

Coś się psuje w maszyneryi — nie ma prawie dnia, żeby nie wydarzył się jaki wypadek kolejowy. Tak jeszcze nigdy nie bywało mimo półczwarta roku wojny, więc mimowoli nasuwa się pytanie: gdzie tkwi zło? Przecież nie podobna kłaść tego wszystkiego na karb „vis major". — Czy może zła wola personalu powoduje te codzienne katastrofy? Także nie. Dla wyświetlenia przyczyn niech nam posłuży okręg Dyrekcyi stanisławowskiej, gdzie najwięcej katastrof się wydarza i gdzie niedomagania najwięcej się uwydatniają.

W okręgu tej Dyrekcyi niema linii dwutorowych, stan dróg, które po inwazyi rosyjskiej tylko prymitywnie poprawiono, znajduje się w stanie opłakanym, a wymogi wojskowe od tych linii są wprost niezmierne. Gdy się dalej rozważy, że stan wozów i lokomotyw we wielu wypadkach jest wprost nienadający się do użycia, a węgiel wydaje się w najlichszej sorcie do opalania tych zdemolowanych lokomotyw, to zrozumie każdy laik, iż celem pokonania tych trudności należałoby przeciwstawić siłę ludzi, wydoskonalonych w swym zawodzie, którzyby bez trosk o pożywienie dla siebie i swych rodzin, mogli całą swą wiedzę fachową i siłę fizyczną swemu zawodowi poświęcić. A cóż się dzieje w tym kierunku? — Otóż brakujący personal kolejowy uzupełnia się chłopcami małoletniemi wprost dziećmi, lub powołuje się personal obcy, nie znający stosunków lokalnych, na dobitek tego wymaga się, aby personal pełnił służbę bez odpoczynku nieraz po 14 nocy z rzędu, a już koroną zła jest, iż nikt o to nie dba, jak ten personal przepracowany ma się w czasie służby sam, a poza służbą siebie i swą rodzinę wyżywić, czem mieszkanie opalić i oświetlić. A że w okręgu stanisławowskiej Dyrekcyi to zło najbardziej się daje odczuwać, jest dowodem tego ostatnia rezolucya, uchwalona jednogłośnie przez wiec kolejarzy, odbyty w dniu 16 grudnia 1917 r. w Stanisławowie. To też nie dziw, iż w tem okręgu najwięcej katastrof się wydarza. Na zapytanie jak temu zaradzić, jest tylko jedna odpowiedź: „Usunąć nędzę kolejarzy". Jak długo kolejarze zamiast pamiętać o służbie zmuszeni będą myśleć jak i gdzie jaki ochłap nabyć, by głód swój i swych rodzin zaspokoić, tak długo ogółu kolejarzy zmora nędzy obecnej i przyszłej nękać nie przestanie, tak długo kolejarze nie są w stanie swe siły fizyczne i swą fachową wiedzę wyłącznie służbie kolejowej poświęcać, gdyż instynkt samozachowaczy nie pozwoli im zapominać o sobie i swych rodzinach. — To też dopóki się ten stan rzeczy nie zmieni, katastrofy kolejowej wydarzać się będą. To zrozumie każdy laik, tylko biurokracya tego rozumieć nie potrafi!

Zebranie kolejarzy w Skawinie.

Skawina, 26 grudnia.

W Skawinie, dnia 22 grudnia 1917 odbyło się zgromadzenie kolejarzy przy licznym udziale personalu tutejszego, jakoteż z przestrzeni.

Jako pierwszy mowca zabrał głos tow. Pasekan, omawiając klęskę aprowizacyjną kolejarzy i warunki ciężkiej służby, jaką kolejarze w tych czasach pełnić muszą; poczem wywiązała się obszerna dyskusya, w której występowali ró-

żni funkcyonaryusze, podnosząc rozmaite kwestye, jak gospodarkę tutejszego konsumu (tow. Jaremko), brak obuwia, obiecanego jeszcze zeszłego roku (robotnik Żyliński).

Tow. Kościelniak żali się, że nie ma w stacyi Skawinie schroniska dla robotników torowych, gdzieby mogli zagrzać i spożywać śniadanie lub obiad.

Po dyskusyi nacechowanej goryczą i zniechęceniem wobec panujących stosunków, tow. Packan postawił wniosek, aby wybrać delegatów, którzy po zebraniu materyałów udadzą się do Dyrekcyi, celem przedstawienia krzywd, jakich poszczególne kategorye doznają. Zebrani jednomyślnie zgodzili się i wybrali 6 delegatów, z każdej kategoryi po jednym.

Zgromadzenie było bardzo tłumne, gdyż oprócz zajętych służbą, nie brakło nikogo z kolejarzy. W końcu tow. Packan wezwał tych, którzy jeszcze nie są w szeregach organizacyjnych, by do nich przystąpili, co też niezwłocznie nastąpiło, choć nie wielu jest takich jeszcze, bo z małymi wyjątkami skawiński personal jest zorganizowany.

Komunikat niemiecki.

Berlin, 4 stycznia.

Urzędowo donoszą 3 stycznia:

Zachodni teren wojny:

Na rozmaitych miejscach frontu walki artyleryi W pobliżu wybrzeża wzięto jeńców w czasie pomyślnego przedsięwzięcia w Szampanii. Na północ od Prosnes i Lemesnil rozbiły się w naszym ogniu natarcia nieprzyjacielskie.

Wschodni teren wojny:

Nic nowego.

Na froncie macedońskim i włoskim **położenie** nie zmieniło się.

Pierwszy generalny kwatermistrz **Ludendorf.**

Z miasta i z kraju.

Baczność kolejarze! Zawiadamia się mężów zaufania, że z powodu nagle zaszłych nieprzewidzianych trudności od Redakcyi niezależnych „Kolejarz" noworoczny wyjdzie z kilkudniowem opóźnieniem. Noworoczny numer „Kolejarza" zawierać będzie 10 stron.

Dalej zawiadamia się mężów zaufania, że w sprawie ilości pisma, w sprawie adresów i t. d. **należy zwracać się przedewszystkiem do Centrali**, a równocześnie zawiadamia sekretaryat:

Wobec zażaleń z prowincyi, iż „Kolejarz" zapóźno przez pocztę jest doręczany, uprasza się, ażeby o każdem spóźnionem doręczeniu mężowie zaufania natychmiast zawiadamiali sekretaryat. który interweniować będzie w każdym wypadku w dyrekcyi poczt.

Mimo to, że dotychczasowe numery „Kolejarza" **były zawsze na czas wysyłane, poczta doręcza pisma na prowincyi zawsze zapóźno!** Ostatni numer „Kolejarza" został n. p. w Sączu **doręczony dopiero 21 b. m., a więc w 3 tygodnie później!** Jest to ze strony poczty niesumienność, wobec którego pisma są nieraz bezsilne.

Ażeby w przyszłości zapobiedz podobnym nadużyciom, będzie sekretaryat w wypadku każdego spóźnienia interweniować w Dyrekcyi poczt, ewentualnie zażąda interwencyi poselskiej w Wiedniu. Kaczanowski.

Brak mięsa. Sytuacya mięsna w Krakowie nie polepszyła się zgoła. Wczoraj tak samo jak dni poprzednich daremnie wędrowano po jatkach w poszukiwaniu za mięsem; olbrzymia większość, zwłaszcza uboższej publiczności, odeszła z niczem. Jakże zresztą miało być inaczej. jeżeli wszyscy rzeźnicy otrzymali z Centrali na wczorajszy przydział 4, wyraźnie cztery sztuki bydła na cały Kraków; nierogacizny zaś nie otrzymali wcale.

Taka anormalna sytuacya nie może być tolerowana przez władze. Z Centralą i Stowarzyszeniem „Pecus", które wywożą mięso z Galicyi na zachód, nas go pozbawiają, należy podjąć energiczną walkę.

Mięsa wołowego specyalnie w Krakowie zaczęło braknąć już od czasu przedświątecznego, kiedy podwyższono podwójnie taryfę na mięso i tłuszcze z nierogacizny. Podwyższenie to miało posiadać charakter przejściowy i odnosić się tylko do sztuk, sprowadzonych ze wschodniej Galicyi poza Centralą, choć za jej wiedzą, jako wyjątek, aby zapewnić dla Krakowa mięso i wędliny na święta. Tymczasem ceny te już zaczynają przybierać charakter stały. Magistrat krakowski winien koniecznie wywrzeć energiczny nacisk na Centralę, aby ta zapewniła dla Krakowa bydło rzeźne, z którego mięso byłoby można sprzedawać po cenach taryfy.

Otwarcie herbaciarni. Wczoraj rano otwarto czwartą herbaciarnię ludową przy ulicy Mostowej l. 6. Dotychczas istnieące trzy herbaciarnie wydają dziennie z górą 840 porcyj herbaty czystej, z mlekiem lub winem.

Repertuar zimowy teatru miejskiego. — Teatr imienia Słowackiego po „Myszach bez kota" wystawia w najbliższej przyszłości „Pana Jowialskiego" w nowej koncepcyi reżyserskiej i inscenizacyjnej p. A. Zelwerowicza, poczem kolejno ukażą się: „Marya Leszczyńska", najnowsza sztuka T. Konczyńskiego, wznowienie „Aszantki" Perzyńskiego, „Zawód", najnowsza sztuka M. Szukiewicza, „Ryszard III" Szekspira z p. Bończą w roli tytułowej, wreszcie wznowienie „Kaliguli", „Głupiego Jakóba", „Candidy", „Powrotu wiosny" i „Ciepłej wdówki", poczem sezon przedwiosenny zakończy się wystawieniem „Trzech sióstr" Czechowa i „Lata" Rittnera.

Egon Petri przyjął udział w Akademii muzycznej na ciepłą odzież dla internowanych legionistów, zapowiedziany na dzień 13 b. m. w „Sokole".

Ze Stow. równouprawnienia kobiet. W niedzielę dnia 6 stycznia o godz. 3 popoł. odbędzie się w lokalu Ogniska Nauczycielskiego, Rynek 29, ogólne zebranie Związku równouprawnienia kobiet. Na porządku dziennym referat: „Stan sprawy kobiecej w Polsce w chwili obecnej".

W Kollegium wykładów naukowych (Rynek, A-B 39).

Piątek: Prof. A. E. Balicki: „O messyanizmie w poezyi polskiej".

W sobota 5 b. m. o godz. 7 wieczorem wykład dr Reissa o twórczości Beethovena. W części ilustracyjnej p. Zimmermannowa (koncert C-moll i waryacye C-moll), oraz p. Stanisława Ablamowicz-Mayerowa (symfonia w układzie Liszta).

Kursa literackie (ul. św. Anny l. 2).

Sobota 5 b. m.: J. An. Teslar, chorąży Legionów: Poezya wojenna Legionów.

Bilet miesięczny 15 K. Dla młodzieży 10 K. Bilet pojedynczy 1 K, dla młodzieży 50, dla uczniów szkół średnich 20 h.

Wydawca: Ignacy Daszyński. — Redaktor odpowiedzialny: Maryan Pyrzowski. Drukarnia Ludowa, Kraków, Dunajewskiego 5 (Telefon 1310).